



# Music Man Steve Morse Y2D

8.850 PLN

Historia marki Music Man rozpoczęła się na początku lat 70. ubiegłego wieku, kiedy to panowie Leo Fender, Forrest White i Tom Walker postanowili powołać do życia wspólny biznes. Wzmocniacz Sixty Five, stworzony w 1974 roku, był pierwszym produktem nowej marki. Dwa lata później rozpoczęto produkcję gitar oraz basów StingRay, w których projektowaniu brał udział obecny CEO firmy – Stearling Ball *Krzysztof Inglik*

**N**ie wszyscy wiedzą, że Ernie Ball kupił Music Mana dopiero w roku 1984. Wtedy też cała produkcja została przeniesiona do jego fabryki w kalifornijskim San Luis Obispo, gdzie Ernie produkował wcześniej gitary z etykietką Earthwood. Zaryzykowałbym tezę, że dopiero od tego momentu znana nam dziś marka zaczęła rozkwitać. Targi NAMM Show 1985 były świadkiem premiery modelu Silhouette. Dwa lata później na świat przyszła sygnatura Steve'a Morse'a. Kolejne nowości pojawiały się jak przysłowiowe grzyby po deszczu: Eddie Van Halen (1991), Albert Lee (1993), Steve Lukather (również 1993) czy John Petrucci (1999). Popularny wśród profesjonalistów model Axis Sport wyprodukowano w 1997 roku, a za dwa lata wprowadzono jego metamorfozę, Super Sport, wzbogaconą o niedostępne wcześniej opcje. Gitary produkowane w San Luis Obispo stały się tak popularne, że na rynku

pojawiało się coraz więcej podróbek. Popyt na tańsze wersje gitar spowodował powołanie do życia budżetowej marki OLP (czyli Officially Licensed Product) – zarzucono ją dopiero w roku 2009, a obecnie bardziej przystępne cenowo odpowiedniki instrumentów Music Man wytwarzane są pod marką Sterling. Ostatnią nowinką w linii produktów Music Mana jest testowany już na łamach *Gitarzysty* model Reflex.

## STEVE MORSE

Steve Morse to amerykański gitarzysta, który znany jest gawiedzi głównie z zespołu Deep Purple. Osobiście mam do niego stosunek mocno emocjonalny – wychowywałem się na jego muzyce na długo, zanim zaczął grać w tym słynnym bandzie. Steven J. Morse przyszedł na świat 28 lipca 1954 roku w miasteczku Hamilton, w stanie Ohio. Jego mama miała klasyczne wykształcenie muzyczne, więc wkrótce przyszły gitarzysta Deep Purple grał dość sprawnie na pianinie



## Gitara prezentuje się fenomenalnie, a drobne zmiany kosmetyczne w stosunku do pierwszej wersji sygnatury są naprawdę udane

i klarncie. Bakcyła sześciu strun złapał na jednym z festynów, jakie urządzano od czasu do czasu w hrabstwie, gdzie usłyszał gitarzystę grającego dixie.

Szlify zdobywał w takich zespołach, jak The Plague, Three czy Dixie Grit. Ostatnia z grup przekształciła się po jakimś czasie w duet o nazwie Dixie Dregs. Trudno powiedzieć, czy już wtedy wiedział, że swoje życie poświęci muzyce. Z pewnością do podjęcia takiej decyzji przyczyniło się wydalenie go ze szkoły za odmowę ścięcia włosów. To dało mu impuls do przejścia w szeregi uczniów School Of Music na uniwersytecie Miami. Po uzyskaniu dyplomu w roku 1975 Steve Morse rozwijał działalność zespołu Dixie Dregs, w skład którego włączył kolegów ze School Of Music. Pierwszy kontrakt płytowy z Capricorn Records przyszedł rok później.

Kolejnym ważnym etapem w karierze tego muzyka było dołączenie w roku 1984 do legendarnej grupy progresywnej Kansas, z którą nagrał dwie płyty. Mniej więcej w tym czasie trwały pierwsze przymiarki do stworzenia przez Ernie Balla gitary sygnowanej jego nazwiskiem – model produkcyjny wszedł na rynek w 1987 roku. Do Deep Purple trafił w roku 1993 – z grupą nagrał cztery albumy studyjne i siedem koncertowych. W międzyczasie kultywował projekty poboczne: Living Loud oraz Angelfire.

### SYGNATURA

Z połączenia sił dwóch gigantów, jakimi bez wątplenia są Ernie Ball i Steve Morse, musiało wyjść coś niezwykłego. Wprowadzona na rynek w roku 1987 sygnatura posiadała kilka unikalnych cech niedostępnych w innych gitarach. Pierwsze, co rzucało się w oczy, to cztery przystawki: dwa humbuckery i dwa nietypowo rozmieszczone single, nietypowy mostek Tune-o-matic oraz nadmiar przełączników: dwa 3-pozycyjne i jeden 2-pozycyjny. Na dwudziestolecie współpracy firma postanowiła wprowadzić do katalogu odświeżoną wersję SM-Y2D, w której zastosowano zmiany oparte na dwóch dekadach doświadczeń Steve'a z tą gitarą. Przyjrzyjmy się zatem konstrukcji tego instrumentu.

### SM-Y2D

Korpus testowanej gitary wykonany został z topoli ozdobionej klonowym topem oraz

kremowym bindingiem. Pickguard jest przezroczysty i zgodnie z nazwą chroni jedynie korpus przed zarysowaniem, nie stanowiąc bazy pod montaż elektroniki, jak to miało miejsce w poprzednim modelu. Gniazdo jack zamontowane jest na dolnej krawędzi. W korpusie osadzone zostały trzy (a nie cztery) przetworniki: humbuckery DiMarzio DP205 (gryf) i DiMarzio DP200 (mostek) oraz customowy singiel DiMarzio umiejscowiony blisko obok humbuckera pod mostkiem.

DP205 to bardzo mocna przystawka oparta na magnesie ceramicznym. Charakteryzuje się sygnałem wyjściowym o poziomie aż 450 mV i relatywnie niskiej oporności 9,94 kΩ. Z kolei DP200 to przetwornik z segmentu medium, również oparty na magnesie ceramicznym. Charakteryzuje się jednak dużo niższym sygnałem wyjściowym 250 mV oraz sporą opornością 21 kΩ. Jak widać, w tej wersji sygnatury zrezygnowano z ukośnie położonego singla. Jak mówi sam Steve, był on używany sporadycznie podczas nagrań, ale nigdy w graniu na żywo, więc usunięcie go znacznie upraszcza konstrukcję.

Wyrazem tej symplifikacji jest także brak dwóch przełączników obecnych w poprzedniej odsłonie instrumentu. Mamy tu jedynie standardowy przełącznik 5-pozycyjny, który daje nam do dyspozycji ulubione i najczęściej używane konfiguracje artysty sygnującego swym nazwiskiem testowaną gitarę. I tak, w pozycji pierwszej aktywnej jest humbucker pod mostkiem, w drugiej humbucker i singiel, w trzeciej sam singiel, w czwartej obydwa humbuckery, a w piątej sam humbucker pod gryfem.

Oprócz przełącznika do układu kontroli nad przetwornikami należą dwa potencjometry: VOLUME i TONE, oba o oporności 250 kΩ, co jest dość nietypowe dla gitary z humbuckerami (zwyczajowo używa się w takiej konfiguracji potów 500 kΩ). W skład układu elektrycznego wchodzi także kondensator o pojemności 0,047 μF. Elementem niezwykłym jak na tę sygnaturę jest mostek – w tej wersji mamy do czynienia z obustronnym tremolem Floating Music Man Floyd Rose. Zarówno mostek, jak i sposób montażu elektroniki spowodował konieczność umieszczenia z tyłu korpusu dwóch płytek maskujących – w pierwszej wersji sygnatury tył stanowił płaską taflę. ➤

Jak widać na zdjęciu, dostęp do pręta napinającego gryf jest bardzo wygodny i nie wymaga użycia specjalistycznych narzędzi.



Klonowy gryf mocowany jest do korpusu za pomocą pięciu śrub, z łagodnym łukiem na dolnej krawędzi ułatwiającym dostęp do wysokich pozycji. Na palisandrowej podstrunnicy nabitą 22 progi – producent określa je jako szerokie i wysokie, przez co można by odnieść wrażenie, że chodzi o jumbo, ale w rzeczywistości bliżej im do medium.

Na główce obowiązkowa przy „floydzie” blokada strun oraz poprzeczka obniżająca ich wysokość za „progiem zerowym”. Front główki w naturalnym wykończeniu (dostępne są także główki pod kolor korpusu). Na główce zamontowano standardowe klucze Schaller M6LA w charakterystycznym dla tej marki układzie 4+2. W sygnaturze ze stałym mostkiem stosowane są klucze blokowane Schaller M6-IND. Fabrycznie

### GRAMY

Gitara prezentuje się fenomenalnie, a drobne zmiany kosmetyczne w stosunku do pierwszej wersji sygnatury są naprawdę udane – transparentna płytka podkreśla wzór klonowego topu, a delikatny sunburst zwieńczony kremowym bindingiem dodaje efekt 3D. Dla gitarzystów przyzwyczajonych do konturowanych instrumentów niespodzianką może być brak wcięcia na tylnej, górnej krawędzi korpusu. Również od frontu nie ma tutaj ścieżki na przedramię (choć krawędź jest nieco bardziej zaokrąglona niż w poprzedniej wersji sygnatury). Powody ku temu są dwa: po pierwsze Steve przyzwyczał się do krawędzi gitar klasycznych i akustycznych, a po drugie zanim Ernie Ball stworzył mu sygnaturę, podstawowym elementem jego

## Ponadprzeciętna konfiguracja przetworników to główny atut sygnatury SM-Y2D

kontrolować czubkiem palca. Mostek to klasyczny Floyd Rose, więc nie ma tu niespodzianek. Jedynym mankamentem jest niewielki zakres działania w górę – nie ma tu po prostu odpowiedniego wycięcia w korpusie, więc o tercjowych podciągnięciach à la Steve Vai możemy zapomnieć.

Na pochwałę zasługuje typowa dla Music Mana regulacja naprężenia pręta napinającego gryf. Jest dostępna od strony przetwornika przy gryfie, a do modyfikacji nie potrzebujemy specjalnego klucza czy śrubokrętu – aż dziwne, że inni producenci nie korzystają z podobnego rozwiązania. Połączenie gryfu z korpusem rzeczywiście jest wygodne i do wyższych pozycji dociera się bez bolesnego uświadamiania sobie jego istnienia. Wykończony olejowo gryf z klonu oczkowego to klasa sama w sobie – Music Man uczynił z tego swój trade mark. Jest bardzo wygodny (41,3 mm szerokości przy siodełku!). Zobaczmy, jak grają zastosowane tu przystawki. Szczerze mówiąc, martwiła mnie początkowo różnica sygnałów pomiędzy humbuckerem mostkowym i gryfowym (450 vs. 250 mV), ale przyznam, że nie doceniałem Steve’a Morse’a. Oczywiście, jak można się było spodziewać,

przetwornik pod mostkiem nieźle kopie, szczególnie wyraziście jest to na czystym kanale. Jednakże balans pomiędzy humbuckerami dobrany jest idealnie, a przełączanie się pomiędzy nimi to czysta frajda. Przystawka pod mostkiem ma lekko wycofane basy i bardzo wyraźnie uwypuklony środek pasma z charakterystycznym atakiem w wyższym środku. Przerster z niej świetnie przebija się przez miks – brzmienie jest konkretne i skupione, atak szybki, a nuty same wyrwywają się spod palców. Bardzo dynamicznie brzmią w riffach partie tłumione. Pomimo dużego sygnału łatwo zapanować nad brzmieniem. Jednocześnie pickup ładnie współpracuje z potencjometrem VOLUME, którym można wyczyścić distortion. Działa on dość radykalnie, więc wystarczy tylko lekka korekta, by zmodyfikować barwę.

Z kolei przystawka pod gryfem brzmi dość ciemno i nosowo (nie bez wpływu pozostają tu zapewne potencjometry o oporności 250 kΩ). Wygląda to tak, jakby Steve chciał uzyskać luźniejsze odbicia tych pickupów. W tym przy mostku jest trochę więcej góry niż dołu, a w tym pod gryfem trochę więcej dołu niż góry. Jednocześnie w obu dominuje środek pasma, nadając

Brzmienie jest konkretne i skupione, atak szybki, a nuty same wyrwywają się spod palców. Bardzo dynamicznie brzmią w riffach partie tłumione

gitarę dostajemy z twardym futerałem i założonym setem strun Ernie Ball o grubościach: .010”, .013”, .016”, .026”, .032”, .042” (Custom RPS Slinky). Sprawdźmy zatem, jak opisany instrument sprawuje się w praktyce.

gitary Frankenstein był korpus Telecastera.

Ergonomia potencjometrów i przełącznika jest rozwiązana bez zarzutu. Pot VOLUME umiejscowiony jest nieco dalej od strun niż w Stratocasterze – w tym miejscu łatwiej jest go

Gitarę Music Man Steve Morse Y2D wyposażono w dwustronny mostek Floating Music Man Floyd Rose.





Na główce gitary uwagę zwraca nie tylko logo producenta i nazwa modelu, lecz piękny układ słoików klonu oczkowego.

im charakter wokalny.

Porównałem sygnaturę Morse'a z gitarą wyposażoną w DiMarzio Tone Zone i poty 500 kΩ. Miała niezaprzecalnie więcej harmoniczných, sprawiających wrażenie bałaganu. Steve Morse brzmi zdecydowanie czytelniej i, co ciekawe, wydaje się, że distortion ma mniejsze nasycenie, chociaż pickup pod mostkiem jest tu o dobre 75 mV mocniejszy – być może ma na to wpływ wycofane dolne pasmo (Tone Zone ma wyraźnie wypuklony dół).

## PODSUMOWANIE

Gitara zaprojektowana przez jednego z największych i najbardziej rozpoznawalnych gitarzystów, Steve'a Morse'a, nie może sprawić zawodu. Mamy tu wszystko, co jest potrzebne, by stanąć na rockowym podium. Prawie wszystko, bo oprócz dobrego narzędzia, jakim pozostaje najlepszy nawet instrument, potrzebny jest jeszcze talent. Ponadprzeciętna konfiguracja przetworników to główny atut sygnatury SM-Y2D. Do wysokiego poziomu wykonania i wygody gryfu zdążyła nas już firma Music Man przyzwyczaić. Przekornie prosimy o coś więcej. 🗣️

## DANE TECHNICZNE

**konstrukcja:** bolt-on

**korpus:** topola

**plyta wierzchnia:** klon

**wykończenie korpusu:** poliester, wysoki połysk, binding

**gryf:** klon, wykończenie olejowe

**podstrunnica:** palisander

**radius:** 12" (305 mm)

**progi:** 22

**przetworniki:** DiMarzio DP200, DiMarzio DP205,

DiMarzio Custom Single Coil

**potencjometry:** VOLUME, TONE (250 kΩ)

**przełącznik:** 5-pozycyjny

**mostek:** Floating Music Man Floyd Rose

**klucze:** Schaller M6LA, olejowe

**waga:** 3,57 kg

**kraj pochodzenia:** USA

## WYNIKI TESTU

**WYGODA GRY** ★★★★★★

**BRZMIENIE** ★★★★★★

**WYKONANIE** ★★★★★★

**JAKOŚĆ/CENA** ★★★★★★

## WNIOSKI

Dopracowana gitara dla miłośników talentu Steve'a Morse'a.

## DOSTARCZYŁ

**Music Info**

tel. 12-267-24-80

www.musicinfo.pl



## CENA

8.850 PLN

## Naszym zdaniem



rewelacyjne pickupy, wygodny gryf, olejowe wykończenie szyjki, sposób regulacji pręta napinającego, dobrej jakości futerał w zestawie



brak głębszego wycięcia w korpusie pod mostek Floyd Rose

REKLAMA